



**ANNA OSUCHOWA**

redaktor wydania

Z listu pasterskiego Metropolity krakowskiego na Wielki Post 2005: „Eucharystia ma moc uruchamiania. Popycha nas na drogę aktywności w Kościele, w społeczeństwie, w świecie. Co więcej, ona też dyktuje ducha tej aktywności i podpowiada właściwe jej środki. Ona właśnie sprawia – jak uczy Jan Paweł II – że świat nie musi się bać chrześcijańskiego zaangażowania. Eucharystia bowiem nierzadko wychowuje męczenników, ale nigdy przesładowców!”.

## ZA TYDZIEŃ

- O NIEZWYKŁEJ DZIECIĘCEJ ORKIESTRZE DĘTEJ ze Skomielnej Czarnej opowiada Jerzy Giza.
- O ZIMOWEJ GONITWIE ZAPRZĘGÓW na Podhalu pisze Jan Głabiński.
- PANORAMA PARAFII pw. Narodzenia św. Jana Chrzciciela w Ślemieniu.

26 stycznia ks. kard. Franciszek Macharski otrzymał z rąk goszczącego w Krakowie premiera Armenii Andranika Margariana order im. Mechitara Gosza.

Order nadał Metropolicie prezydent Armenii Robert Koczarian „za jego wielkie zasługi dla narodu ormiańskiego i stosunków ormiańsko-polskich”. Patron orderu Mechitar Gosz (1140–1213), ormiański duchowny, uczony i pisarz, był twórcą kodeksu prawnego, znanego pod nazwą „Statut ormiański”, którym posługiwali się m.in. Ormianie w Polsce do czasów rozbiorów.

Premier podkreślił zasługi Księdza Kardynała w doprowadzeniu do ustawienia w ubiegłym roku przy krakowskim kościele św. Mikołaja ormiańskiego chaczkaru, upamiętniającego m.in. ormiańskie ofiary ludobójstwa w Turcji.

„Więzi między kulturą ormiańską i polską są wielowie-



TADEUSZ WARCZAK

kowe. Sięgamy teraz do tego, co od wieków łączyło Polaków i Ormian – do chrześcijaństwa. Ta wspólna wiara w Chrystusa prowadziła do tego, że mieliśmy w Kościele katolickim w Polsce arcybiskupa metropolitę ormiańskiego. Przyjacielem ormiańskiego metropolity lwowskiego abp. Teodorowicza był kard. Sapieha, który wyświęcił na kapłana póź-

**Order jest wyrazem ormiańskiej wdzięczności**

niejszego Ojca Świętego i mnie” – powiedział Ksiądz Kardynał.

W uroczystości w Domu Arcybiskupów Krakowskich wzięli udział przedstawiciele ormiańskiej diaspory, m.in. chór ze szkoły ormiańskiej w Krakowie oraz krajowy duszpasterz Ormian, ks. kanonik Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

ABO

## HONORY AKADEMICKIE DLA HANNY SUCHOCKIEJ



Trzynasty z kolei doktorat honoris causa Papieskiej Akademii Teologicznej otrzymała 28 stycznia Hanna Suchocka. Wydział Teologiczny tej uczelni uhonorował byłą szefową rządu polskiego, obecną ambasadorkę RP przy Stolicy Apostolskiej, m.in. za to, że jako premier rządu RP doprowadziła do wynegocjowania i podpisania Konkordatu między Polską a Stolicą Apostolską i jako ambasadorka zabiegała o odzwierciedlenie w Traktacie Konstytucyjnym Unii Europejskiej „historycznych związków Europy z chrześcijaństwem”. Ambasadorka Suchocka wygłosiła wykład, w którym skrytykowała „polityczną poprawność”, usiłującą wymazać chrześcijaństwo z europejskiej przestrzeni publicznej.

**Dobro wspólne było zasadniczym celem działań nowego doktora honoris causa**

BG



## Kraków

**DZIEŃ ŻYCIA KONSEKROWANEGO**, obchodzony 2 lutego, zwraca uwagę na zakony. W Krakowie jest kilka męskich i żeńskich klauzurowych zakonów kontemplacyjnych, a wśród nich siostry karmelitanek bose. Wyrzeczenie, samotność i milczenie, podejmowane w codziennym życiu karmelitanek, są ukierunkowane na Boga: na poznawanie Go, szukanie w ascezie i modlitwie oraz odnajdywanie w kontemplacji. W rozmównicy robi wrażenie potężna krata oddzielająca siostry od gości. To znak,

że chcą one z miłości do Boga sprawy „świata zewnętrznego” dopuszczać do siebie tylko w ograniczonym i niezbędnym zakresie.



Krata w rozmównicy w klasztorze karmelitanek

## Pamięć o Holocauście

**KRAKÓW.** Z okazji 60. rocznicy wyzwolenia więźniów z obozu koncentracyjnego Auschwitz-Birkenau w krakowskim Teatrze im. Juliusza Słowackiego odbyło się międzynarodowe forum „Pozwólcie żyć narodowi mojemu”. „Obóz ten zrodziła nieprawość, okrucieństwo i pogarda dla człowieka” – powiedział prezydent RP. Przemawiali także m.in. prezydenci Izraela, Rosji i Ukrainy. Prezydent Ukrainy Wiktor Juszczenko, którego ojciec był więźniem

obozu Auschwitz, mówił o bólu, który odczuwa, „gdyż tylko ból i tylko pamięć mogą dać nam siłę oraz mądrość”. Artystyczną oprawę forum stanowiła „VII symfonia” Dymitra Szostakowicza w wykonaniu Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia pod dyrekcją Łukasza Borowicza, pieśń „Rachel oplakuje swoje dzieci” w wykonaniu kantora Josepha Malowanego oraz „Ballada o żołnierzu” Sołowiowa-Siedoja w wykonaniu chóru Aleksandrowa.

## Na Papieskich Szlakach

**KRAKÓW.** 22 stycznia br. na spotkaniu w Instytucie Jana Pawła II przedstawiciele Fundacji Szlaki Papieskie zaprezentowali obraz Jerzego Kumali „Nieszpory w Dolince Mnikowskiej w 1952 r.”, dar dla Ojca Świętego. Obraz ten przypomina wydarzenie sprzed przeszło pół wieku, gdy Karol Wojtyła uczestniczył w nieszporach przy naskalnym obrazie Matki Bożej w Dolinie Mnikowskiej. W trakcie spotkania zarząd fundacji podsumował też pierwszy rok jej działalności, począwszy od oficjalnej rejestracji w marcu 2004r., poprzez liczne spotkania i prelekcje o papieskiej turystyce górskiej, aż po zabezpieczenie szlaso-

wego ołtarza na Turbaczu. W przyszłym roku fundacja zamierza oznakować także szlaki w Beskidzie Niskim i Bieszczadach.



Dar dla Papieża

## Rekolekcje wielkopostne

**KRAKÓW.** Ruch Kultury Chrześcijańskiej „Odrodzenie” Koło im. św. Stanisława BM w Krakowie zaprasza na otwarte rekolekcje wielkopostne, które odbędą się w kościele pw. św. Szczepana przy ul. Sienkiewicza w Krakowie w

dniach: 11 lutego (piątek) o godz. 18.00, 12 lutego (sobota) o godz. 9.00 oraz 13 lutego (niedziela) o godz. 9.30. Nauki rekolekcyjne wygłosi o. Leon Knabit OSB z klasztoru Ojców Benedyktynów w Tyńcu, asystent kościelny „Odrodzenia”.

## Łągiewniki w 2005 roku

**WYDARZENIA.** Zawsze największym wydarzeniem, skupiającym rzesze pielgrzymów w łągiewnickim sanktuarium jest Święto Miłosierdzia. Nowy rok upłynie w Łągiewnikach pod znakiem stulecia urodzin św. Faustyny. Centralne obchody odbędą się 25 sierpnia. W październiku planowany jest Światowy Kongres Apostołów Bożego Miłosierdzia. Do udziału zaproszono przedstawicieli 45 krajów świata. Ważnym wydarzeniem będzie także peregrynacja relikwii św. Teresy od Dzieciątka Jezus, która rozpocznie się w Polsce 30 kwietnia od Łągiewnik. W ubiegłym roku Sanktuarium Bożego Miłosierdzia odwiedziło milion pielgrzymów.



Największym wydarzeniem jest w sanktuarium Święto Miłosierdzia

## Kampania „Kromka Chleba”

**KRAKOWSKA CARITAS.** Przeprowadzana po raz trzeci kampania ma na celu pozyskanie funduszy na pomoc najbardziej potrzebującym oraz uwrażliwienie społeczeństwa na ich problemy. Caritas Archidiecezji Krakowskiej prowadzi ponad 30 specjalistycznych placówek. Są wśród nich dwa przytuliska dla osób bezdomnych, dwa rodzinne domy dziecka, Kuchnia św. Brata Alberta dla bezdomnych i ubogich, przygotowująca dziennie ok. 600 litrów gorącej zupy, Ośrodek dla Osób Dotkniętych Przemocą, Dom Matki i Dziecka oraz Punkt Socjalny, udzielający comiesięcznej pomocy w postaci żywności kilkuset rodzinom. Wspólnie z Urzędem Pracy Powiatu Krakowskiego i Wojewódzkim Urzędem

Pracy stworzyła też klub aktywizacji i treningu „Ekspres Praca” dla osób bezrobotnych. Dotychczas dzięki kampanii „Kromka Chleba” krakowska Caritas pozyskała z Caritas Polska 22 000 zł (17 000 zł w 2003 r. i 5000 zł w 2004 r.), które przekazane zostały do placówek Caritas: Ośrodka dla Osób Dotkniętych Przemocą, Przytuliska dla Bezdomnych, Kuchni św. Brata Alberta i Punktu Socjalnego. Caritas składa serdeczne podziękowanie wszystkim darczyńcom, którzy zechcą wesprzeć kampanię „Kromka Chleba”. Ofiary na pomoc najuboższym można wpłacać na konto Caritas Archidiecezji Krakowskiej: Bank Spółdzielczy Rzemiosła Kraków, nr 58 85890006 0000 0011 1197 0001.



Zaczęło się na Kleparzu

## Polskie Lourdes

Na świątynię pw. św. Wincentego à Paulo przy Kleparzu w Krakowie zwraca uwagę także obchodzone w lutym wspomnienie Najświętszej Maryi Panny z Lourdes.

Dzięki misjonarzom, kult Maryi już wkrótce po objawieniach w Grocie Massabielskiej trafił do Krakowa. Gdy urodzony w pobliżu Lourdes ks. Piotr Soubielille w 1866 roku przyjechał do Krakowa, aby podjąć obowiązki superiora Księży Misjonarzy i dyrektora krakowskiej prowincji Sióstr Miłosierdzia, przywiózł figurkę Matki Bożej, która – jak głosi tradycja – została wykonana według wskazówek Bernadety i przez pewien czas znajdowała się w grocie objawień. Ta pierwsza w Polsce figura Matki Bożej Lourdeńskiej stanęła na ołtarzu ufundowanym ku Jej czci w kaplicy domowej Księży Misjonarzy. Gdy przy Kleparzu zbudowano kościół, jeden z ołtarzy poświęcono Matce Bożej z Lourdes, a figura Maryi wykonana została na wzór tej pierwszej z Francji. Stąd kult Matki Bożej Lourdeńskiej promieniował najpierw na Kraków, a później na całą Polskę. Do kościoła na Kleparzu szli pielgrzymi spod Krakowa, Galicji, Śląska i Królestwa, a ułożona przez jedną z Sióstr Miłosierdzia pieśń „Po górach, dolinach” była śpiewana wszędzie. Stróżami kultu Lourdeńskiej Pani Księża Misjonarze pozostali już na zawsze. A wszystko zaczęło się od Kleparza.

AO



Kościół Księży Misjonarzy na Kleparzu

ADAM WOJNAR

Z Milatynia do Krakowa

## Cudowny Wizerunek Ukrzyżowanego

Wiadomość z Ukrainy o nabożeństwie ekspiacyjnym za profanację Najświętszego Sakramentu, popełnioną na początku stycznia w sanktuarium Jezusa Konającego z Milatynia, poruszyła szczególnie wiernych skupionych wokół krakowskiej świątyni Księży Misjonarzy na Kleparzu, gdzie od sześćdziesięciu lat znajduje się cudowny wizerunek Ukrzyżowanego.

Pośród wielu cennych obiektów sztuki sakralnej Krakowa urzeka on niezwykłą ekspresją, a jego historia potwierdza, że religijne figury i obrazy, które uzyskały miano „łaskami słynących” lub „cudownych”, żyją pobożnością wiernych.

Ten niewielki wizerunek o wymiarach 56x73 cm, namalowany farbami olejnymi na grubym płótnie, przedstawia Ukrzyżowanego Jezusa, z głową – z której zwisają długie włosy – wspartą na prawym ramieniu prawie równoległe do poziomej belki krzyża. Twarz zwrócona jest ku przodowi, jakby patrząca na ludzi w wielkim bólu. Na głowie jest cierniowa korona. Z rąk i boku spływają krople krwi. Na lewym ramieniu przy szyi widać głęboką ranę od niesienia krzyża. Łaskami zasłynął na długo przed przybyciem do Krakowa. Ze spisanej przez krakowskich misjonarzy historii wynika, że do Polski przywiózł go z Rzymu ok. 1700 roku o. Józef Mocarski, prowincjał dominikanów, jako prezent ślubny dla swojej krewnej. Przekazywany później w rodzinie z pokolenia na pokolenie otaczany był wielką czcią. Do Pana Jezusa Miłosiernego – tak Go wówczas nazywano – zwracano się w wielkich problemach.



ARCHIWUM MISJONARZY

„O mój cudowny Milatyński Boże...”  
– śpiewają wierni w czasie nowenny

Kiedy w 1745 roku, po modlitwie rodziny Ludwika i Antoniego Sobieszczańskich z Nowego Stawu przed wizerunkiem Ukrzyżowanego, uzdrowiony został ich umierający syn, obraz umieszczono w kaplicy domowej i udostępniono do czci publicznej. Wydana w 1756 roku książka „Źródła żywota” zawiera opisy wielu cudów i łask doznanych za przyczyną Pana Jezusa Miłosiernego. Kiedy po raz drugi zdrowie odzyskał syn Sobieszczańskich, a wszyscy obecni zobaczyli podczas modlitwy dziękczynnej krople krwi na lewej ręce Pana Jezusa, sprawą zainteresował się arcybiskup lwowski Mikołaj Wyżycki. Dekret arcybiskupa, oparty na badaniach specjalnej kościelnej komisji, z 10 lipca 1747 roku, uznał obraz Pana Jezusa Miłosiernego za „łaskawy” i nakazał przenieść do kościoła karmelitów bosych w Milatynie Nowym. Odtąd też zaczęto nazywać go Milatyńskim. Nowe cuda i łaski sprawiły, że kolejny dekret arcybiskupa Wyżyckiego z 15 stycznia 1755 r. oznajmiał m.in.: „Gdy lud z wiarą ucieka się w różnych potrzebach, dolegliwościach i utrapieniach do te-

go obrazu z prośbą o łaskę, tam gdzie zawodzi ludzkie środki ratunku, zjawia się Boska i nadprzyrodzona pomoc. Wobec tego pragniemy, aby nabożeństwo i cześć męki Ukrzyżowanego Pana naszego coraz więcej się pomnażały i wzrastały oraz aby serca wiernych do gorętszej miłości i poznania nieograniczonej dobroci Jego się zapalały. Obraz ten jako najpierw »Łaskawy« obecnie za »Cudowny« uznajemy i ogłaszamy”. Po kasacie zakonu karmelitów obrazem opiekowali się księża diecezjalni, później jezuita i znów księża diecezjalni. W 1906 roku arcybiskup Józef Bilczewski, metropolita lwowski, powierzył parafię milatyńską wraz z cudownym obrazem księżom ze Zgromadzenia Misji św. Wincentego à Paulo. Kiedy po drugiej wojnie światowej opuszczali tereny wschodnie, obraz Pana Jezusa Milatyńskiego zabrali ze sobą do Krakowa. Najpierw umieścili go w domowej kaplicy, a później w kościele pw. św. Wincentego à Paulo na Kleparzu.

Pozostali na Kresach Polacy nie zapomnieli o cudownym wizerunku Jezusa Milatyńskiego. Została wykonana wierna kopia obrazu, którą intronizowano 14 września 1993 roku w kaplicy cmentarnej w Streptowie. Obecnie znajduje się ona w kościele rzymskokatolickim w Kamionce Buskiej (dawniej Strumiłowej). 14 września 1997 roku obraz koronował kard. Marian Jaworski koronami, które błogosławił i poświęcił Jan Paweł II w Krośnie, w czasie pielgrzymki do Polski w 1997 roku.

Zaś w krakowskim kościele Księży Misjonarzy w każdy piątek przed wizerunkiem Pana Jezusa Milatyńskiego odbywa się nowenna prośb i podziękowań.

ANNA OSUCHOWA

# Pragnienie

W 1987 roku proboszcz warszawskiej parafii św. Andrzeja Boboli, jezuita Mirosław Paciuszkiewicz, zorganizował pierwsze w Polsce duszpasterstwo osób żyjących w związkach niesakramentalnych.

tekst

**Ks. IRENEUSZ OKARMUS**

**W** Krakowie duszpasterstwo osób żyjących w tzw. małżeństwach niesakramentalnych działa od Wielkiego Postu 2001 r. przy kościele Świętego Krzyża oraz od Adwentu 2001 r. przy bazylice ojców jezuitów.

Statystyki rysują smutny obraz. Rozpada się około 20 procent zawieranych małżeństw. W roku 2000 zawartych zostało w Polsce 211 150 małżeństw, a jednocześnie w tym samym czasie rozwiodło się 42 770 par. W tej liczbie większość to ludzie, którzy mieli ślub kościelny. Wielu z nich zawarło powtórne małżeństwo, oczywiście już niesakramentalne. Jednak to nie znaczy, że przez to zerwali oni całkowicie swe związki z Kościołem. Świadczy o tym chociażby liczba dzieci ochrzczonych, urodzonych w małżeństwach niesakramentalnych. W krakowskiej parafii, liczącej 20 tysięcy mieszkańców, na 139 chrztów udzielonych w 2004 roku, 45 ochrzczonych dzieci uro-



dziło się w związkach niesakramentalnych.

Wśród tych, którzy żyją w drugim (tylko cywilnym) małżeństwie, niemało jest takich, którzy szczerze szukają swoich dróg do Boga i miejsca dla siebie w Kościele, i dlatego trzeba ich otoczyć duszpasterską troską. Podkreśla to Jan Paweł II w adhortacji „*Familiaris consortio*”, nauczając, że „Kościół nie może pozostawić swemu losowi tych, którzy – połączeni sakramentalną więzią małżeńską – próbowali zawrzeć nowe małżeństwo”. Zdaniem ks. dra Jana Abrahamowicza, proboszcza parafii Świętego Krzyża w Krakowie, „duszpasterstwo osób żyjących w związkach niesakramentalnych ma sens, tym bardziej że są to »owce«, które się pogubiły, ale które same przychodzą do wspólnoty, a w takim przypad-

ku ich nawrócenie może być trwałe”.

## To nie jest akceptacja

Wszelkie działania duszpasterskie nie mają bynajmniej na celu akceptacji rozwodów, lecz

niesienie duchowej pomocy tym, którzy zdając sobie sprawę z tego, że nie mogą przystępować do Komunii świętej, jednocześnie przeżywają wielkie pragnienie spotkania z Chrystusem w Eucharystii. Potwierdza to Anna, należąca obecnie do duszpasterstwa przy kościele Świętego Krzyża dla osób żyjących w małżeństwach niesakramentalnych. Wiele lat walczyła z nałogiem męża. Wreszcie siły ją opuściły. Nie widziała sensu walki o kogoś, kto ruj-

**Niektórzy małżonkowie żyjący w związkach niesakramentalnych bardzo pragną przyjmować Eucharystię**

nuje jej życie i zdrowie. Zdecydowała się na rozwód i dostała go z orzeczeniem o winie męża. Kilka lat później poznała mężczyznę, któremu też się nie ułożyło życie. Są już kilkanaście lat razem i są zgodnym małżeństwem. Jest tyl-

ko jeden problem. – Od początku naszego związku czujemy, że do pełni szczęścia brakuje najważniejszego – możliwości przyjmowania Komunii świętej – wyznaje.

Trzeba pamiętać, że często za decyzją o wejściu w ponowny związek małżeński, zwłaszcza w przypadku porzuconych kobiet, nie stoi jakaś cyniczna decyzja o lekceważeniu przykazań, lecz strach przed nieznaną przyszłością, samotnym borykaniem



procent zawieranych małżeństw

# i głód Boga



TADEUSZ WARCZAK

się z trudami życia. W chwili podejmowania decyzji o powtórnym małżeństwie nie rozważa się tego kroku w kategoriach grzechu i bezgrzeszności. Jerzy Grzybowski, autor książki „Nadzieja odzyskana. Drogowskazy dla małżeństw niesakramentalnych”, uważa, że „warto pamiętać, że każda z osób, które przeżyły dramat rozwodu, jest osobą głęboko poranioną wewnętrznym. Potrzebne jest bardzo indywidualne dostrzeżenie sytuacji. Kościół, do którego we własnym odczuciu bez winy stracili zaufanie, powinien im pomóc w odzyskaniu zaufania”. Tym bardziej jest małżonkowie żyjący w powtórnych związkach po rozwodzie to ludzie którzy często, szczególnie w chwilach pogrzebów, ślubów, chrztów w rodzinie, gdy nie mogą przystąpić

do Komunii, czują się, jakby byli odrzućeni przez Kościół i niezrozumiani w swej tęsknocie i głodzie Boga.

## Prowadzić do Chrystusa

W roku 2000 ks. Jan Abrahamowicz, proboszcz parafii Świętego Krzyża w Krakowie, zorganizował pierwsze wielkopostne rekolekcje dla małżeństw niesakramentalnych. Uczestniczyło w nich około 200 osób. W następnych latach była już nieco mniejsza frekwencja, chociaż zawsze uczestniczyło co najmniej 150 osób. Byli nawet i tacy, którzy na nauki rekolekcyjne przyjeżdżali aż z Nowego Targu. Po rekolekcjach w roku 2001 ich uczestnicy sami poprosili o możliwość regularnych spotkań. Od tej pory odbywają się one w każdy trzeci piątek miesiąca i uczestniczy w nich zawsze około trzydziestu osób. Rozpoczynają się nabożeństwem w kościele przed wystawionym Najświętszym Sakramentem. Jest wtedy czas na osobistą modlitwę i na wspólnie odmawianą Koronkę do Bożego Miłosierdzia. Ks. Jan Abrahamowicz podkreśla, że „do tego duszpasterstwa przychodzą osoby, które znając swoją sytuację, próbują szukać drogi do Jezusa i odnajdują na nowo swoje miejsce w Kościele”.

Niektórzy małżonkowie posiadają tak wielkie pragnienie przyjmowania Chrystusa w Eucharystii, że zdecydowali się na tak zwane białe małżeństwo. Żyją z sobą jak brat z siostrą, mieszkając pod jednym dachem, co umożliwia im poprawność w zakresie szóstego przykazania. Wymaga to jednak głębi wiary i radykalizmu w przyjęciu Ewangelii. Oczywiście takie postanowienie musi być poprzedzone czasem próby, i tylko wtedy, gdy może być z racji wieku wykonane. Jest zrozumiałe, że trudno podjąć taką decyzję w młodym wieku. – Dlatego zadaniem tego

duszpasterstwa jest nie tylko doprowadzanie człowieka do spotkania z Chrystusem, ale także podtrzymywanie nadziei, że dojdzie do takich osobistych przemyśleń, że człowiek się zdecyduje na rozwiązanie, które mu umożliwi pełny udział w Eucharystii, i to bynajmniej nie dlatego, że Kościół zmieni przepisy w tej kwestii” – podkreśla ks. Abrahamowicz.

## Odzyskani dla Kościoła

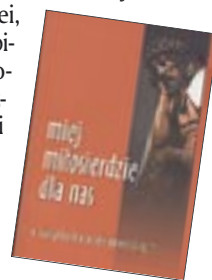
Ci, którzy znaleźli swoją „przystań u Świętego Krzyża”, mówią, jak wiele zmieniło się w ich życiu duchowym, choć w najważniejszej kwestii, czyli możliwości przystępowania do Komunii świętej, wszystko pozostaje bez zmian. Łączy ich szczerze pragnienie pogłębienia życia duchowego, a comiesięczne spotkania i wspólne modlitwa w gronie osób znajdujących się w podobnej sytuacji życiowej są dla nich czymś wyjątkowym. Niektórzy nawet wynajmują opiekunki do dzieci, aby tylko móc uczestniczyć w tych spotkaniach.

Maria i Stanisław należą do duszpasterstwa od samego początku. Wyznają, że poczuli się znów ludźmi Kościoła, i to wcale nie gorszej kategorii. Co więcej, otoczeni duszpasterską troską zrozumieli, że Bóg ich kocha, chociaż jednocześnie mają świadomość swojej sytuacji.

Ludzie skupieni w duszpasterstwie u Świętego Krzyża nie zamykają się tylko w swoim gronie, ze swoimi problemami, lecz chcą podzielić się radościami duchowymi, odkryciami w wierze, z tymi wszystkimi, którzy są w podobnej jak oni sytuacji życiowej. Z takiej motywacji powstała w roku 2002 książeczka pt. „Miej miłosierdzie dla nas”. Została napisana

na z myślą o tych, którzy żyjąc w związkach niesakramentalnych, szukają w świetle wiary odpowiedzi na najważniejsze pytania dotyczące swego życia.

Wielki Post to czas zbliżania się do Boga. Wielu spośród tych, którzy z pełną świadomością niosą ciężar swego nieuporządkowanego życia małżeńskiego, w tym czasie jeszcze bardziej za Nim tęskni. Na pewno warto, aby skorzystali z rekolekcji dla małżeństw niesakramentalnych w parafii Świętego Krzyża w Krakowie. W tym roku odbędą się one od 21 do 23 lutego (od poniedziałku do środy) o godzinie 19.00. ■



## MOIM ZDANIEM

KS. IRENEUSZ OKARMUS

Wszelkie uogólnienia, a zwłaszcza w sprawach dotyczących życia religijnego i ludzkich sumień, są nieprawdziwe. Nieprawdą jest więc, że wszyscy żyjący w małżeństwach sakramentalnych lekceważą Boga i jego przykazania. Ale również nieprawdą jest, że wszyscy niesakramentalni małżonkowie, świadomi swej sytuacji, szukają bliskości Boga, nie ustają w modlitwie, wychowują religijnie dzieci i tęsknią za możliwością przystępowania do spowiedzi i Komunii. Kościół nie jest od tego, by potępiać, ale po to, by pomóc odnaleźć Boga tym, którzy szukają Go szczerym sercem.

## Nasze książki

## Rytm życia

Człowiek żyje w rytmie przyrody. Kiedy oddala się od niego, popada w depresję. Niezależnie jednak od pory roku coraz więcej ludzi cierpi na depresję, a stąd już blisko do schorzeń psychiatrycznych. Jak się ustrzec przed tym stanem, traktuje książka pt. „Jak uniknąć depresji. Życie we właściwym rytmie”. Poradnik ten daje wiele cennych wskazówek, jak postępować, aby wzmocnić stan swojego ducha oraz zapobiec chorobom, które są wynikiem materializowania się stanów psychicznych. Odzyskanie zdrowia ciała i duszy zaczyna się od właściwego rytmu życia: oddychania i funkcjonowania serca, rytmu pracy i wypoczynku.



Bardzo ważny jest rytm odżywiania. Autorzy książki zwracają uwagę na rytuał wspólnych posiłków, ponieważ spotkania przy stole, zwłaszcza w rodzinie, wspólnie rozmowy, uzdrawiają atmosferę, a w skali szerszej rozwiązują problemy i konflikty polityczne i społeczne. Dla osób żyjących na „pełnym gazie” potrzebny jest rytuał. Rytuały towarzyszą człowiekowi od narodzin aż do śmierci, nadają życiu sens, pomagają zrozumieć samego siebie. W tradycji chrześcijańskiej centralnymi rytuałami są sakramenty. Duże znaczenie ma modlitwa. „Naukowcy stwierdzili, że wierzący, którzy się modlą i posiadają wyważony rytm życia, chorują rzadziej niż niewierzący”. Nie trzeba też bać się kryzysów, ponieważ – jak czytamy – „dopiero dzięki nim człowiek ma szansę dalej się rozwijać”.

Należy żyć według stosownej miary, czyli nie przesadzać. W przeciwnym razie wszystko staje się niestosowne: jedzenie, mówienie, praca, a nawet modlitwa.

**ZOFIA KRYNICKA**

Johannes Pausch, Gert Böhm  
„Jak uniknąć depresji.  
Życie we właściwym rytmie”,  
Wydawnictwo WAM,  
Kraków 2004



**Wigilijne Dzieło Pomocy Dzieciom to największa i najbardziej znana ogólnopolska akcja Caritas.**

Archidiecezja krakowska od lat plasuje się w czołówce tego charytatywnego wyścigu. W ostatniej edycji Dzieła wyprzedziła inne polskie diecezje: świadczy o tym największa liczba rozprawionych świec. Na wigilijnych stołach w naszej archidiecezji stanęło 190 tysięcy świec ze znakiem Caritas – o 5 tysięcy więcej niż w roku ubiegłym.

Świece można było znaleźć w parafiach, w niektórych księgarniach katolickich, podczas kiermaszu na Rynku Głównym i w hipermarketach Tesco. Radio Alex, Radio Alfa, Radio Kraków oraz Radio Plus za darmo emitowały reklamę Dzieła.

Ilość rozprawionych świec ma oczywiście nie tylko znaczenie symboliczne, ale również konkretny wymiar materialny. Po odliczeniu kosztów produkcji i transportu oraz materiałów związanych z akcją, w krakowskiej Caritas pozostała kwota 479 600 zł.

Złotówka z ofiary za każdą rozprawioną w parafii świecę zasilila istniejący w Caritas od kil-

## Ze znakiem Caritas

## 190 tysięcy płomyków



ARCHIWUM CARITAS ARCHIDIECEZJI KRAKOWSKIEJ

ku lat fundusz parafialny, przeznaczony na pomoc indywidualną. Proboszczowie najczęściej przeznaczają go na opłaty rachunków, zakup opału lub lekarstw albo dopłatę do wakacyjnych wyjazdów dla dzieci.

19 000 zł, czyli 10 gr od każdej świecy, jak co roku, przekazane zostało na projekty zagraniczne związane z dziećmi. W 2005 r. Caritas finansować będzie projekty pomocowe dla dzieci w Iraku, Sudanie i Czeczenii.

Do dyspozycji krakowskiej Caritas pozostała kwota 270 600 złotych przeznaczona na zorganizowanie z-

**Dzięki Wigilijnemu Dziełu możliwe było zimowisko w Zakrzowie**

mowiska, akcję wakacyjną oraz dofinansowanie placówek służących dzieciom. Dzięki tym środkom kontynuowana będzie także

budowa sali gimnastycznej w Ośrodku Wczasowo-Rekreacyjnym Caritas w Zakrzowie.

Caritas serdecznie dziękuje wszystkim, którzy włączyli się w Wigilijne Dzieło, zwłaszcza ofiarodawcom i wolontariuszom zaangażowanym w rozprawianie świec, które od 10 lat są symbolem solidarności z najbardziej bezbronnymi ofiarami ubóstwa, choroby i przemocy. **AH**

## Akcja Katolicka Archidiecezji Krakowskiej

## W trosce o rodzinę

Konferencja pt. „Troska o rodzinę. Drogi wyjścia z kryzysów finansowych” odbędzie się 19 lutego 2005 r. u księży misjonarzy w Krakowie, ul. Stradomska 4.

W PROGRAMIE: 9.30 – Msza św., przewodniczy i homilię głosi ks. prof. dr hab. Tadeusz Borutka, PAT, asystent kościelny AK Diecezji Bielsko-Żywieckiej (aula Instytutu Teologicznego). Powitanie – Stefan Majerczak, prezes AK Archidiecezji Krakowskiej; 10.35 słowo wstępne – ks. Józef Jakubiec, asystent kościelny AK Archidie-

cezji Krakowskiej. 10.50 wykład: prof. dr hab. Jan Kowalski, PAT – „Etyczne aspekty pożyczki na procent wczoraj i dziś”; 11.45 François de Siebenthal, Szwajcaria, konsul generalny Filipin – „Światowy kryzys systemu finansowego w życiu współczesnych rodzin. Drogi wyjścia z kryzysów dla ubogich. Banki bez lichwy”; 12.45 dr Szczepny Górski z Poznania – „Szansa wdrażania kredytu społecznego”; 14.30 prof. dr hab. inż. Jacek Zimny, AGH, prof. dr hab. inż. Ryszard H. Kozłowski, Politechnika Krakowska – „Energia odnawialna szansą napra-

wy gospodarki i poprawy sytuacji finansowej rodzin i gmin”; 15.15 dyskusja panelowa: ks. Jan Kowalski, François de Siebenthal, Szczęsny Górski, Jacek Zimny; „Troska o rodzinę. Drogi wyjścia z kryzysów finansowych”. 16.15 sprawy aktualne AK i zakończenie konferencji.

Informacje i zgłoszenia: Biuro DIAK: 31-004 Kraków, ul. Franciszkańska 3, pon., śr., czw. 16.00–17.30 tel. 012/4294791, 012/4227020, po 20.00, lub: majerczak@krakow.ak.org.pl, tel/fax. 012/6570613, 0608345139.

**AO**



## Poświęconym piórem

## DEFICYTOWA CNOTA



Od kilku tygodni trwa w Krakowie gorąca dyskusja, wywołana pomysłem prezydenta Majchrowskiego, który chce (chciał?) zbudować na osiedlu Ruczaj 700 mieszkań komunalnych. Protestowali mieszkańcy osiedla, a także radni. Jedni i drudzy argumentowali, że realizacja tego pomysłu to prosta droga do patologii i eskalacji zła. Śledząc rozwój wydarzeń, odnosiło się wrażenie, że strona prezydenta trzyma się uparcie swego, jakby zabrakło jej tej chrześcijańskiej cnoty, która każe w pewnych sytuacjach przyznać się do błędu, uderzyć w pierś i powiedzieć, że nie ma się monopolu na nieomyślność. Nieomylny jest jedynie sam Stwórca, zaś człowiekowi pozostała wola dążenia do najlepszych i najmądrzejszych rozwiązań, a to zakłada dogłębne zbadanie problemu i zobaczenie go z wielu stron. Mam wrażenie, że jedynym kryterium przy podejmowaniu decyzji w sprawie Ruczaju był fakt, że miasto posiada tam tereny do zagospodarowania. Zabrakło analiz socjologicznych i konsultacji społecznych. Nie zapytano nauczycieli, jak się uczy w klasie, w której dużą część stanowią dzieci z rodzin patologicznych, i jak to wpływa na osiągnięcia dydaktyczne. A czy spytano dzielnicowych, jak skupiska bloków kwatrujących wpływają na przestępczość? A może konsultacje z duszpasterzami mogłyby coś ważnego wnieść do sprawy? Smuci, że w sprawach ważnych dla mieszkańców Ruczaju nie pytano ich o zdanie. Nieomyślność urzędników czy deficyt chrześcijańskiej cnoty?

**KS. IRENEUSZ OKARMUS**

W 150-lecie urodzin Ludwika Solskiego

# Aktor-legenda

Ukończywszy 90. rok życia, grywał dwa spektakle dziennie: turlał się ze schodów na scenie i precyzyjnie w tym samym miejscu przed rampą lądował, i czekał na brawa. Bo muszą być „szmery i grzmoty braw”. I co wieczór były.

Aktor z niecierpliwością oczekiwał w Krakowie na swoje stulecie... Obmyślał skrupulatnie reżyserię swojego jubileuszu, kiedy to ubrany w karmazynowy płaszcz i królewskie gronostaje siedzieć miał na scenie, a muza Melpomena miała mu wieńczyć skroń dobrze zasłużonym laurem... Niestety, nie doczekał się... A przecież niedawno jeszcze był Dyndalskim w „Zemście” i mocno trzymał w garści szablę... Przed kurtynę z widowni wywoływano go wiele razy: Solski! Solski!

## Żył niemal sto lat!

Urodził się 20 stycznia 1855 r. w Gdowie koło Wieliczki, zmarł 19 grudnia 1954 r. w Krakowie. Był fenomenem żywotności. W ciągu 80 lat pracy scenicznej zagrał około tysiąca ról, a po II wojnie światowej odwiedził 51 miast, gdzie stawał co wieczór przed publicznością na gościnnych występach. Osiemdziesiąta rocznica pracy scenicznej (20 marca 1954 r.), którą obchodził w Teatrze im. J. Słowackiego, połączona była z nadaniem mu doktoratu honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wtedy powiedział, że serce sterało się przy sztuce, ale i sztuka była dla niego życiem. Nie dziękował w swym publicznym wystąpieniu licznie przybyłym przedstawicielom władz państwowych i gościom z zagranicy, ale wznosił oczy



ARCHIWUM ARTYSTYCZNE TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO

wysoko, ponad wiewatującą widownię, gdzieś aż poza jaśkółkę, i powiedział: Bóg zapłać!

**L. Solski jako Łatka w „Dożywociu” Fredry**

wać, a w 1876 r. zadebiutował, pod pseudonimem Mancewicz, małą rolę Alberta w sztuce „Syn Diabła”.

Opowiedziała o tym Marta Stebnicka, wówczas początkująca aktorka, która razem z Marianem Cebulskim, aktorem Teatru im. J. Słowackiego, wspominała postać starszego kolegi. Wieczór wspomnień zorganizowała krakowska PWST, której patronem jest właśnie Ludwik Solski. Uczelnia wprowadziła swemu powstaniu zawdzięcza Juliuszowi Osterwie, ale budynek dla szkoły przy ul. Starowiśniej Solskiemu, który w 1950 roku załamał to u ówczesnych władz.

## Kim był naprawdę Ludwik Solski?

Nazywał się Ludwik Napoleon Sosnowski i był synem powstańca styczniowego, skromnego urzędnika sądowego. Nie miał głowy do nauki matematyki i łaciny, i pewnie dlatego nie ukończył tarnowskiego gimnazjum. Później, będąc gwiazdą Teatru im. J. Słowackiego, w ankiecie personalnej w rubryce wykształcenie kazał wpisać: „wystarczające”. Do Teatru Krakowskiego przy placu Szczepańskim przyszedł prosto z ulicy, po nieudanych próbach pracy w charakterze pomocnika ślusarskiego czy subiekta. Zaczął statysto-

Aktorstwa uczył się w zespole A. Trapszy w teatrze ogrodowym w Warszawie, a nazwisko Solski przyjął po żonie, też aktorce, Michalinie Solskiej. Do historii teatru przeszło wiele jego ról, które budował metodą rekonstrukcji historycznej. Opisał to w swych pamiętnikach, w których wspomina m.in. podróż do Berlina, gdzie przygotowywał się do roli „Wielkiego Fryderyka”, czy wizytę u Stanisławskiego podczas przygotowań do „Cara Samozwańca”. Niemą rolę Starożytności Wypiańskiego grał z przerwami przez 50 lat. Obrosła legendą – podobno aktor przed wejściem na scenę biegał wokół teatru, a mundur brudził specjalnie błotem...

Miał zasługi jako reżyser i dyrektor Teatru im. J. Słowackiego (1905–1913), do którego wszedł jako konkurent Stanisława Wyspiańskiego. Nie był postacią jednoznaczną. Miał i przywary. Był próżny i wymagał, by go czczono za życia, uwielbiał honory, bardzo skąpił. Kwiaty otrzymywane na scenie ponoć sprzedawał kwaciarni... Był przede wszystkim aktorem.

EK

## PANORAMA PARAFII

Skomielna Biała – pw. św. Sebastiana i Matki Bożej Nieustającej Pomocy

## Budowniczo wie kościołów

W zachodniej części Beskidu Wyspowego, przy skrzyżowaniu zakopianki z drogą Bielsko-Nowy Sącz, znajduje się parafia św. Sebastiana w Skomielnej Białej.

Historia parafii w Skomielnej sięga połowy XVI wieku, gdy Spytek Jordan ufundował pierwszy kościół pw. św. Sebastiana i założył przy nim parafię. Kilka lat później Spytek ufundował kościół i parafię św. Marii Magdaleny w Rabce i przyłączył do niej Skomielną.

W drugiej połowie XIX wieku mieszkańcy Skomielnej podjęli starania o oddzielenie się od Rabki. Po długich i trudnych negocjacjach 31 sierpnia 1896 roku biskup krakowski Jan Puzyna mianował pierwszym duszpasterzem w Skomielnej, ks. Jana Pabjana, ekspozytem, czyli administratorem. Ze względu na austriackie przepisy prawno-kościelne bp Puzyna nie mógł formalnie erygować nowej parafii. Dekret erekcyjny wydał siedemdziesiąt lat później, 14 kwietnia 1966 roku, abp Karol Wojtyła.

W ciągu czterystu pięćdziesięciu lat istnienia Skomielnej powstały tam cztery świątynie. Pierwszą kaplicę, pochodzącą z ok. 1550 roku, rozebrano w połowie XVIII wieku. Na jej miejscu stanął mo-

drzewiowy kościół. Służył parafii aż do początku drugiej wojny światowej. 3 września 1939 r. niemieckie wojska nacierające od strony Jordanowa na oddział płk. Stanisława Maczka, broniące się na linii Chabówka-Wysoka, zbombardowały i spaliły kościół oraz znaczną część Skomielnej. Niemcy aresztowali także ówczesnego proboszcza – ks. Michała Sitarza. Już 1 października skomielnianie zdecydowali, że chcą zbudować nowy kościół. W tym czasie opiekę nad parafią objął ks. Edward Fic. 20 stycznia 1941 roku, w odpust św. Sebastiana, poświęcono nowy kościółek – barak. Służył on mieszkańcom Skomielnej aż do końca lat siedemdziesiątych.

Zaraz po wojnie mieszkańcy podjęli starania o zgodę na budowę nowej świątyni. Komunistyczne władze długo jej odmawiały i stawały różne przeszkody. „Dopiero po odwilży październikowej 1956 r. udało się uzyskać zgodę na budowę – opowiada ks. Antoni Łaciak, w latach 1975–2000 proboszcz w Skomielnej. – Dwa lata później poświęcono kamień węgielny pod kościół, ale władze nadal utrudniały budowę. Najwięcej kłopotów było z wieżą i pokryciem dachu. Ks. Władysław Bodzek, główny budowni-



PAWEŁ MIGAS

**Jest to czwarty w dziejach Skomielnej kościół**

czy świątyni, przypłacił tę budowę utratą zdrowia. Mnie przypadło wy-

posażenie wnętrza kościoła. Było z tym wiele trudności” – wspomina. 27 czerwca 1985 roku ks. kardynał Franciszek Macharski konsekrował nową świątynię, a rok później drewniany barak rozebrano.

W parafii działa grupa młodzieży oazowej. Jest też schola, róże różańcowe, biblioteka. Dobrze układa się współpraca ze szkołą, która znajduje się naprzeciwko kościoła – po drugiej stronie zakopianki. Parafia św. Sebastiana to ziemia obfita w powołania kapłańskie i zakonne. Ze Skomielnej pochodzi 15 kapłanów i 4 siostry zakonne.

PAWEŁ MIGAS

**KS. ADAM LISIK**

Pochodzi z Sędziszowej (diecezja tarnowska). Świecenia kapłańskie przyjął w 1969 r. Jako wikary pracował w Wiśniowej, Skawinie, Krakowie u św. Mikołaja i w Lubocy. Był proboszczem w Zielonkach i Przeciszowie. Od 2004 r. jest w Skomielnej Białej.

**ZDANIEM PROBOSZCZA**

Jako chłopiec byłem na prymicach w Bobowej i wtedy Pan Bóg mi podszeptał, że taka jest moja droga, a z Bogiem się nie dyskutuję. Wielkim autorytetem był dla mnie ks. Jan Rec, ojciec duchowny z tarnowskiego seminarium, który zaważył na moim powołaniu. Świecenia kapłańskie przyjąłem w katedrze na Wawelu 30 marca 1969 r. Na obrazku prymicyjnym umieściłem słowa: „Ut unum sint” – „Spraw Ojczy, aby byli jedno”.

Byłem w różnych parafiach i uważam, że to Pan Bóg działa, a ja mam robić to, co trzeba. Roztropnością księdza jest poznać parafię i potrzeby ludzi.

W parafii w Skomielnej widać autentyczną pobożność. Parafianie sami też dbają o porządek w kościele. Wielu zamawia także Msze za śp. ks. Władysława Bodzka; są wdzięczni za wybudowanie kościoła.

Teraz trwają przygotowania do zakupu pola pod rozbudowę cmentarza, a w przyszłości planujemy zrobienie nowej elewacji kościoła i posadzki, o ile będzie to wola parafian. Robię to, czego ludzie chcą.

**Zapraszamy do kościoła**

■ Adres: Parafia św. Sebastiana i MB Nieustającej Pomocy, 32-434 Skomielna Biała 2, tel. 018/26-87-424; 018/26-87-425

■ Msze św. w niedziele i święta: 7.00, 9.00, 10.30, 16.00

■ W dni powszednie: 7.00, 17.00 (od X–IV), 19.00 (V–IX)

■ Kancelaria czynna: poniedziałek–sobota 7.30–8.00, środa 16.00–18.00

**GOŚĆ KRAKOWSKI**

krakow@goscniedzielny.pl

Adres redakcji: ul. Wiślna 12, 30-960 Kraków 1

tel./faks (12) 429 67 31, skr. poczt. 543

Redagują: ks. Ireneusz Okarmus – dyrektor oddziału, Anna Osuchowa, Bogdan Gancarz